Wydanie wieczorowe.

Cena 8 fen.

BIBLIOTEKA PUBLICZNA № w ŁODZI

GAZETA ŁÓDZKA

Wtorek, 1 Maja 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 118.

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOSI:

Rocznie Mk. 15.50, półrocznie Mk. 8.00, kwartalnie Mk. 4.20 miesięcznie Mk. 1.50. za odnoszenie do domu 30 f.

Wychodzi codziennie popołudniu.

Redakcja i Administracja Przejazd 8, skrzynka pocztowa № 54. Administr. otwarta codz. od 9 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 12 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA.

Nadesłane przed i wśród tekstu za wiersz petit. lub jego miejsce Mk. 1 -; reklamy za tekstem 45 f; zwyczajne 35 f.; nekrologja 45 f.; ogłoszenia drobne 6 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 50 fen.

Rocznica 3 maja.

Zbliżamy się znowu do daty, która zdawna stała się dla narodu polskiego jedną z najmilszych i najuroczystszych, do dnia, który jest rocznicą pierwszej wielkiej reformy państwowej w Polsce. Wspaniałe i pełne zapału obchody, któremi kraj nasz cały uczcił pamięć dnia tego w roku ubiegłym, skoro tylko uzyskano większą swobodę manifestowania uczuć narodowych — były dowodem, że społeczeństwo polskie *teraz właśnie* widzi i rozumie najlepiej znaczenie tej wielkiej rocznicy. I słusznie. Albowiem właśnie w obecnym czasie, gdy powstaje na nowo i tworzy się państwowość polska, gdy naród do nowego samodzielnego bytu się gotuje, *w takim właśnie czasie najbliższe są nam znowu te daty i pamiątki historji naszej, które były objawem naszego życia państwowego i naszych do niego uzdolnień.*

Wielka ustawa, uchwalona w dniu 3 maja 1791 roku jako owoc czteroletnich narad sejmowych, położyła podwaliny pod nowy porządek odradzającej się Polski. Z zapałem ogłoszono, że zmniejszyć się mają różnice między stanami obywateli, które w owym czasie były jeszcze tak wielkie, a niektóre różnice zniknąć miały zupełnie. Lud wiejski został wzięty pod opiekę prawa. — Mieszczanie otrzymali przedstawicielstwo w sejmie. Tron polski utwierdzony został dziedzictwem nowej dynastji. Stworzono rząd mocny. Usunięte zostały raz na zawsze podstawy nierządu takie, jak wolna elekcja i „liberum veto". Uchwalono utworzyć wojsko na razie przynajmniej stutysięczne. Król zaprzysiągł wierność nowej konstytucji. Były to, jak mówi Mickiewicz:

„Owe czasy szczęśliwe, gdy senat i posły
Po dniu 3 maja w ratuszowej sali
Zgodzonego z narodem króla fetowali,
Gdy przy tańcu śpiewano: Vivat król [kochany,
Vivat sejm, vivat naród, vivant wszystkie stany!"

Od obcych otrzymywano zewsząd wyrazy uznania.

Konstytucja 3 maja niestety nie mogła już wejść w życie w całej rozciągłości. Uchwalona po pierwszym rozbiorze Polski, gdy Rosja zajęta była wojną z Turcją — napotkała odrazu na silny opór, kiedy tylko skończyła się ta wojna; z Rosją złączyli się wstecznicy magnaci polscy. Nastąpiły dalsze rozbiory i koniec ówczesnego państwa polskiego, które w ten sposób uległo przemocy i błędom przeszłości.

Ale to, co potem nastąpiło, dowiodło w całej pełni, jak ogromna siła leżała w tym ostatnim wielkim akcie niepodległego państwa polskiego.

Okazało się, że była to oznaka dokonanego już odrodzenia duchowego Polski i to w myśl zdania Staszica: „Paść może i naród wielki, zniszczeć tylko nikczemny". Odrodzenie narodu było już tak żywe, że odtąd toczyć się zaczęła długa, wiekowa walka o odzyskanie niepodległości. O konstytucję stoczono wojnę z Rosją w r. 1792, w 1794 wybuchło powstanie pod wodzą Kościuszki, w 1798 utworzono legjony Dąbrowskiego, których walka trwała do r. 1815,—w 1830, 1848, 1863 podnosił się naród raz po raz wśród ogromnych ofiar do walki o wolność.

Konstytucja 3 maja rzuciła w społeczeństwo polskie ten zaród protestu przeciw upadkowi i niewoli. Stała się testamentem dawnego państwa polskiego. Stwierdziła dowodnie, że naród polski zdolny jest podnieść się do nowego ładu i życia.

Oto dlaczego jest dla nas wspomnienie tej wielkiej ustawy dzisiaj tak cenne i dlaczego widzimy w niem nietylko piękną historji pamiątkę, ale i — *źródło siły i podniety.*

Rocznica ta budzi w narodzie otuchę w chwili dzisiejszych wielkich wypadków dziejowych; winna w nim wzniecać nowy ogień żywota, *ducha jego podnosić i wzmagać.*

Jak w roku zeszłym, tak—tem bardziej — w bieżącym, gdy sprawy nasze zdążają szybko do ostatecznego rozstrzygnięcia, powinny nasze organizacje narodowe i społeczne wyzyskać zbliżającą się rocznicę dla takich właśnie wzniosłych celów i przypomnieć ją masom ludu miejskiego i wiejskiego w Polsce. Sposobności do szerokiego rozbrzmienia pieśni i słowa polskiego, do pobudzenia ducha i rozszerzenia świadomości narodowej — nie wolno dzisiaj zaniedbać. Nie wolno jej zaniedbać tym bardziej w specjalnych warunkach naszego miasta, wymagających wiele opieki i pracy. Spodziewamysię, że Łódź nie pozostanie w tym względzie w tyle za innemi miastami kraju i stolicą, które do należytego wielkiej rocznicy uczczenia gotują się poważnie.

(B.)

Polska demokracja.

(Sprawozdanie z I-go informacyjno-organizacyjnego zebrania).

W niedzielę o godzinie 5-ej po poł. odbyło się w Resursie rzemieślniczej pierwsze z szeregu zapowiedzianych zebrań informacyjno-organizacyjnych polskiej demokracji.

Zebranie zagaił inż. St. Nakielski, wyjaśniając w zarysach cel zebrania i potrzebę organizowania polskiej demokracji w obecnym przełomowym dla naszej Ojczyzny momencie dziejowym, poczem zaprosił na przewodniczącego p. Niteckiego, który ze swej strony powołał na trzymającego pióro p. Jana Garlikowskiego, a na asesorów pp. Jezierskiego i Kuzitowicza.

Pierwszy referat wygłosił dr. Zdzisław Mierzyński o zadaniach demokracji wogóle. Skreślił w nim dr. M. pokrótce charakterystykę istniejących u nas za czasów rosyjskich partji politycznych, z których większość niesłusznie dodawała do swych tytułów przymiotnik „demokratyczny". Zaznaczył następnie referent, że opracowywa się obecnie w Tymcz. Radzie Stanu statut konstytucyjny dla Polski niepodległej, niezbędnym przeto jest, aby stronnictwa polityczne wypowiadały się szczerze, co do tego, jaką ta konstytucja być winna?

W konkluzji referent doszedł do wniosku, że państwo musi się opierać o wolę całego narodu, który jest reprezentowany przez Sejm, a ten winien być zgromadzony na zasadzie najdemokratyczniejszego czteroprzymiotnikowego głosowania.

Zaznaczył następnie dr. Mierzyński, że w dążeniu do uproszczenia konstytucyjnych rządów prawodawczych zauważyć się daje w całej Europie tendencja do zniesienia Izby wyższej, a przynajmniej do ścisłego rozgraniczenia i ograniczenia jej kompetencji; zaś na pytanie, jaki ustrój polityczny jest korzystniejszy: republikański, czy monarchiczny, referent osobiście skłania się na stronę ustroju monarchicznego, ze względu na stosunki kulturalne w Polsce.

Następnym mówcą był p. B. Fichna, który mówił o stosunku społeczeństwa do Rady Stanu.

„Należy—mówił referent — tworzyć Polskę na betonowych fundamentach, a do tego potrzebny jest silny rząd, któryby był naszym kierownikiem. Zorganizowane społeczeństwo musi działać jednolicie ze swym rządem—należy zatem popierać dzisiejszą Radę Stanu i taki stosunek właśnie winien być jednym z postulatów polskiej demokracji do Tymczasowej Rady Stanu".

Trzecim referentem był prof. St. Lenartowicz. Mówił, jak zwykle treściwie, o potrzebie i konieczności zorganizowania stronnictwa polskiej demokracji:

„Naród polski, wobec budowy własnego państwa, znajduje się w niezwykle trudnych warunkach. Należy identyfikować pojęcie państwa ze społeczeństwem.

Ster rządu w państwach parlamentarnych spoczywa w rękach albo najsilniejszego stronnictwa, albo w rękach konsolidacji kilku stronnictw, przystępując zatem do budowy państwa polskiego, należy stworzyć silne stronnictwo, a stronnictwem tym może być tylko *demokracja polska,* która reprezentowałaby interesy polityczne warstw miejskich: *rzemieślniczej i inteligenckiej.* Warstwy te przedstawiają wielką potęgę liczbową, w ich też interesie przedewszystkiem leży stworzenie silnej organizacji politycznej, która stałaby na straży interesów wszystkich klas narodu. Hasłem demokracji jest: wolność, równość i braterstwo — na tych hasłach należy budować państwo polskie".

Następnie mówca wyjaśnił zadania demokracji polskiej, która reprezentować winna tak zwany stan trzeci, czyli mieszczaństwo polskie, przed którym leżą olbrzymie zadania do spełnienia w przyszłości. Nadmienił przytem p. Lenartowicz, że zorganizowało się się już w Warszawie stronnictwo pod tym tytułem, lecz dotychczas opracowany jest tylko tymczasowy projekt ustawy, której dwa tylko postulaty są obowiązujące dla tworzących się prowincjonalnych oddziałów polskiej demokracji, a mianowicie: 1) niepodległościowy i państwowo-twórczy, oraz 2) demokratyzacja społeczeństwa.

Po stworzeniu prowincjonalnych oddziałów odbędzie się w Warszawie zjazd delegatów, na którym opracowaną i uchwaloną zostanie ustawa obowiązująca.

Z pośród licznie zebranych tylko jeden głos podniósł się przeciwko wywodom referentów; mianowicie p. Popielawski podawał w wątpliwość potrzebę tworzenia nowego stronnictwa i niewyraźne stanowisko jednego z referentów wobec Tymczasowej Rady Stanu, którą raz uważa za prawdziwy rząd polski, drugi raz zaś za „względnie prawdziwy", poza tem czynił zarzut niekonsekwencji pol. dem., która wszak opiera wszystkie mandaty na obieralności przez czteroprzymiotnikowe głosowanie. Wyjaśnień rzeczowych udzielili dr. Mierzyński i p. St. Lenartowicz.

Pan Szaniawski, zwracając się do kolegów rzemieślników, zaznaczył, że w Polsce do tej pory stronnictwa mieszczańskiego nie było, wobec tego stworzenie *polskiej demokracji* jest najzupełniej na czasie.

Pan Jaranowski w imieniu robotników oświadcza, że wielce pożądanem jest stworzenie takiej mieszczańskiej demokracji polskiej, która pójdzie ręka w rękę z organizacjami robotniczemi, stojącemi na gruncie narodowym.

Pan Waszkiewicz przemawiał w sprawie Rady Stanu i poddał krytycznej ocenie stosunek do niej narodowej demokracji.

Po zakończeniu zebrania na wniosek przewodniczącego zapisało się około stu osób do organizującego się stronnictwa polskiej demokracji i na tem zamknięto o 7 w. pierwsze informacyjne zgromadzenie.

(J. Gr.).

Kronika polityczna.

Wyjazd poselstwa chińskiego z Berlina.

Z Berlina donoszą pod datą 30 kwietnia:

Członkowie tutejszego poselstwa chińskiego jutro zrana wyjeżdżają z Berlina i udają się do Kopenhagi.

Zapowiedź mowy Kanclerza Rzeszy.

„Tageblatt" pisze pod datą 30 kwietnia:

W kuluarach parlamentu, w których panował dziś ruch ożywiony, zapowiedziano, iż w nadchodzący czwartek kanclerz Rzeszy wygłosi mowę o położeniu wojennem i celach wojennych.

O zmianę konstytucji Bremy.

Z Bremy donoszą: Senat wolnego miasta handlowego Bremy, zakomunikował obywatelom, iż postanowił on utworzyć deputację konstytucyjną, zadaniem której będzie opracowanie projektów zmiany w konstytucji, oraz niektórych jej praw. Senat prosi obywateli o wyrażenie zgody na jego postanowienia.

Nowe drogi myśli niemieckiej.

„Voss. Ztg." nawiązując do referatu sekretarza stanu Dernburga, w sprawie nowych dróg myśli niemieckiej, pisze:

„Jakkolwiek wielkie są zadania nowych Niemiec nazewnątrz, to jednak większe jeszcze oczekują je zadania wewnętrzne.

Pruska ordynacja wyborcza jest sprawą nietylko pruską, lecz również sprawą cesarstwa. Ponieważ jednak nowa orjen-

łacja nastąpić musi już podczas wojny i zaraz po zawarciu pokoju, tedy zmiany organiczne poczynić należy śpiesznie. Nowe Niemcy nie mogą znosić trwania stanu obecnego. Gdy każdy oddawał nietylko swą osobę, lecz również majątek, siły żywotne i czas, Niemcy winny stać się bardziej politycznemi, jeżeli takimi nie są jeszcze. Wszystkiego trzeba się pierwej nauczyć; jeżeli zasada ordynacji wyborczej klasowej ma być porzucona w sejmie, to pójdą za tym zarządy komunalne".

Z socjalnej - demokracji Niemiec.

Na zebraniu okręgowym stronnictwa socjalno-demokratycznego w Berlinie, jak komunikuje „Taegliche Rundschau", poseł do parlamentu Rzeszy, Robert Schmidt, wygłosił ciekawe przemówienie na temat interesów ludu roboczego. Mówca dowodził, iż demokracja socjalna od początku kierowała się tym, że wielkie niebezpieczeństwo wojny wymaga wspólnej obrony. Interesy partyjne winny ustąpić miejsca wspólnym interesom narodu dla utrzymania samodzielności. Usiłowaliśmy gorliwie pohamować niskie, egoistyczne popędy w sprawach aprowizacji. Wymaga jeszcze pewnych ulepszeń podział i rekwizycja po wsiach. Zmniejszenie racji chleba jest ciężkim, lecz koniecznym. Nie możemy ścierpieć strajków, zmierzających do osłabienia przemysłu wojennego. Wypowiedzieliśmy się przeciwko spoczynkowi w d. 1-ym maja, gdyż grad pocisków, spadający na dzielnych naszych żołnierzy na zachodzie, winien pobudzić nas do wyrażenia współczucia naszego dla ich cierpień. Jakże w takiej sytuacji, gdy olbrzymie interesy kraju wchodzą w grę, można nieopatrznie osłabić pośrednio, lub bezpośrednio obronę krajową, jak również, odwrotnie, używać obecnie strajków jako środka nacisku dla uzyskania żądań politycznych. Administracja wojskowa może chwycić się surowych zarządzeń na szkodę całego ruchu.

Mówca omawiał następnie widoki pokoju, powołując się na urzędowe wynurzenia ministrów austrjackich i węgierskich, oraz na półurzędowe oświadczenie wiedeńskie. Następnie zaś powiedział:

„Jesteśmy w prawie przypuszczać, że niemiecki poważnie pragnie pokoju. W Londynie natomiast wobec krzyków wichrzycieli, manifestacja pokojowa nie była możliwą. Zawarcie pokoju przez wszystkie państwa byłoby nader pożądanem."

Atak lotników niemieckich.

Biuro Wolffa donosi: „Atak lotników niemieckich, dokonany w nocy z 26 na 27 kwietnia na obóz francuski pod Breuil i Jonchery na froncie Aisney, miał wielkie powodzenie. Stwierdzono znaczne pożary, trwające aż do rana, obserwowane przed naszym frontem. Inne eskadry tejże samej nocy rzuciły bomby w ogólnej sumie 2400 klgr. na wojsko francuskie i na obozy z amunicją pod Mourmelon. I tu skutek był zadowalający. Rzucono również bomby na lotnisko nieprzyjacielskie w okolicy Ville Nouve.

Niemcy ostrzeliwali z karabinów maszynowych samoloty nieprzyjacielskie, oświetlone reflektorami. Ostrzeliwano też światła kierownicze, mające wskazywać drogę przeciwnikom, puszczającym się na nocne wycieczki. Lotnicy nieprzyjacielscy bardzo byli czynni tej nocy. Pomimo jednak wielokrotnie rzucanych bomb powodzenie ich było niewielkie".

W Grecji.

Biuro korespondencyjne donosi: Według depeszy korespondenta paryskiego „Matina" z Aten, położenie Grecji jeszcze nigdy nie było tak poważne, jak obecnie. Zachodzi możliwość wykroczeń. Rząd grecki złożył nowe dowody niezaradności. Dzienniki lugduńskie donoszą z Aten, że jenerał Coboré imieniem sojuszników domaga się od rządu greckiego, żeby pewni oficerowie, między temi komendant żandarmerji i sekretarz dyrekcji policji, byli wydaleni z Grecji.

Głosy prasy angielskiej.

„Evenings News" pisze: Ogólny niepokój na Kanale i na morzu Północnym, spowodowany nieprzyjacielskiemi okrętami wojennemi, stale się zwiększa. W ciągu dni 8 pięciokrotnie wojenne okręty niemieckie zaatakowały transportowce angielskie jak również angielskie i francuskie porty. Systematycznie starają się Niemcy ostrzeliwać: Calais, Dunkierkę, Dover Ramsgate. Podobnemu stanowi rzeczy trzeba raz koniec położyć. Mamy nadzieję, że pogłoski, podług których zamierza się w admiralicji nowy system wprowadzić, polegają na rzeczywistości.

Dowódca floty baltyckiej.

Ze Stokholmu donoszą: Według wiadomości dziennika „Russkaja Wola", dowódcą floty rosyjskiej na morzu Baltyckim mianowano admirała Jołczaka, dotychczasowego dowódcę floty czarnomorskiej. Jołczak jest jednym z najmłodszych admirałów rosyjskich i cieszy się wielkim poważaniem.

Żądania Syberji.

Do Kopenhagi donoszą z Petersburga, że federacyjny komitet syberyjski ogłosił swoje żądania, według których Syberja ma posiadać własną konstytucję oraz własny parlament i stać się państwem związkowym rzeczypospolitej rosyjskiej.

Wojna obronna.

Z Londynu donoszą, że według informacji otrzymanej przez „Daily Telegraph", rosyjski minister wojny Guczkow oświadczył korespondentowi pism angielskich, że Rosja obecnie wytęży wszystkie siły swoje w wojnie obronnej, nie zamierza jednak w bliższej przyszłości podejmować kroków zaczepnych.

Ukraińska propozycja.

Donoszą ze Stokholmu, że na konferencji socjalistów ukraińskich w Kijowie powzięto uchwałę zaproponowania rządowi, żeby rozpoczął rokowania pokojowe za pośrednictwem przedstawicieli proletarjatu międzynarodowego.

Misja francuska w Waszyngtonie.

Holenderskie „Nieuws Bureau" donosi z Waszyngtonu pod datą 26 b. m.: Dziś przybyła tu misja francuska. Oczekiwał na nią szpaler, utworzony przez tłumy na długość $2^1/_2$ mili ang., i powitał ją entuzjastycznie. Gdy sekretarz spraw wewnętrznych, Mac Ados, witał gości, Balfour wygłosił do tłumu mowę, w której przedstawiał Joffre'a, jako kierownika najważniejszej bitwy wojny obecnej, bitwy, bez której wojna przybrałaby zupełnie inny obrót.

Pociąg zasypany przez lawinę.

Z Berna donoszą: Lawina zasypała w niedzielę po południu pociąg, jadący z Lundguart do Davos. Katastrofa zdarzyła się w pobliżu jeziora Davos. Dotychczas wydobyto z pod śniegu 8 osób zabitych.

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (29 kwietnia).

Na północy od Reims nasze odosobnione przedsięwzięcia pozwoliły nam powiększyć znacznie stanowiska nasze w okolicy na północy i na południu od Courcy. W ciągu tych przedsięwzięć wzięliśmy 150 jeńców.

Artylerja niemiecka, zwalczana energicznie przez naszą, ostrzeliwała pod Chemin des Dames stanowiska nasze około Hurtebise. Również walka na granaty ręczne w okolicy tej jest nader ożywiona.

Z angielskiego (29 kwietnia).

W ciągu nocy złamano w ogniu naszym silny kontratak nieprzyjaciela, poprowadzony na nasze nowe stanowiska pod Arleux. Walka toczy się w dalszym ciągu na rozmaitych punktach na północy od Scarpe.

Zdobyliśmy na milowym froncie system rowów nieprzyjacielskich na południu od Oppy. Nieprzyjaciel wykonał bezskuteczny kontratak. Od wczoraj rano wzięliśmy 976 jeńców, w tem 16 oficerów.

Ostatniej nocy napadliśmy na oddział niemiecki na południowym wschodzie od Pentruet, zabijając i biorąc do niewoli kilku ludzi.

Pustynia Verdunu.

Jak wygląda teraz miasto Verdun, opowiada sprawozdawca „Bundu":

Verdun, który liczył przeszło 20,000 mieszkańców, zbombardowane jest w sposób, uniemożliwiający dalsze jego zamieszkanie. W przeciętych na pół domach widać jeszcze wewnętrzne urządzenie. Codzień padają granaty, raz gęściej, raz w większych odstępach czasu. Wśród murów odłamki pocisków nie rozpryskują się daleko; dlatego niebezpieczeństwo na ulicach nie jest zbyt wielkie, można iść krokiem spacerowym. Katedra jest kilkakrotnie trafioną; piękny, przytykający pałac biskupi zniszczony; także wspaniały gotycki krużganek zrujnowany. W tej chwili słyszę straszne ochrypłe miauczenie w powietrzu, twardy łoskot i głos: „Trois cent quatre vingt!"; blisko miejsca, gdzie się znajduję, wznosi się dym i kurzawa i walą się resztki murów.

W jasny, słoneczny dzień, wchodzimy na wzgórze, z którego można objąć okiem obszar twierdzy, a widok rozpościera się aż do Woevre i Argonów. Przed nami w oddali wznosi się z ziemi jedna czarna chmura po drugiej: to niemieckie granaty walą na Douaumont. Dalej na prawo leży fort Vaux, na lewo „L'homme morte" z dwoma garbami, bliżej „Zimna Ziemia" i Souville, a w pasie fortów zewnętrznych Sain-Mihiel i Belleville. Lasy są roztrzaskane, cała dal jakby wymarła. Zwiedzamy jeden ze słynnych fortów, o który szalała walka: Souville. Napastnicy stali już na murach, lecz obrońcom udało się zrzucić ich. Tej okolicy nie można określić lepszym mianem, jak „krajobraz księżycowy". Są tu leje i stożki ziemne, pokryte lekkim śniegiem. Tu pracowały szczególnie niemieckie moździerze 42-centymetrowe. Pokazują nam jeden z głównych pocisków-olbrzymów. Rozpadł się na dwie równe skorupy.

Verdun dowiodło, że według tego, co się stało z Leodjum i innymi twierdzami, nie można oceniać wartości stałych fortyfikacji. Żadne dzieło obronne nie miało tyle do wytrzymania, co Verdun, którego fortyfikacje zostały uszkodzone, ale, mimo wielomiesięcznego bombardowania, nie poszły w niwecz. Ciężki pocisk, który trafił w cytadelę, zburzył mur zewnętrzny; ale skalisty rdzeń tylko drasnął. Na niektóre forty padło już tysiące pocisków; ale jeszcze wciąż te same forty dają schronienie wojskom, przygotowanym do obrony, albo do wypadu. Pociski 42-centymetrowe, trafiając, wstrząsają całą budowlą betonową, ale jej nie przebijają.

Pole bitwy pod Verdun jest z pewnością najdzikszą częścią całego frontu. Gdziekolwiek szliśmy lub jechaliśmy, nie było widać nawet rowu strzeleckiego, ani zasieku drucianego; jeżeli coś takiego tam stało, już dawno zostało zdmuchnięte. Właściwie istnieją tam tylko wyrwy od granatów. I tu miesiącami walczono o każdy cal ziemi! Walka piechoty w zasadzie odbywa się na granaty ręczne. Żołnierz, rzucając się w lej od pocisku—rzucał się w swój przyszły grób i, walcząc, oczekiwał śmierci. Gdzie leżeli, walcząc, tam leży ich jeszcze do dziś mnóstwo. Krzyżów na grobach niema;

Z sali odczytowej.

Carat i rewolucja w stuletnim boju.

(Odczyt p. Leo Belmonta),

Charakterystyczną cechą twórczości p. Belmonta, jako publicysty i prelegenta jest zdolność poruszania najróżnorodniejszych zagadnień, aktualnych zawsze z wyczerpującą znajomością omawianych tematów. Dzięki tym zaletom prelegenta, ostatni jego odczyt, który odbył się w sobotę w Sali Koncertowej, wobec licznie zebranej publiczności, wypadł bardzo interesująco. Zaznaczywszy rolę Piotra, jaką ten nieświadomie i pośrednio odegrał w zapoczątkowaniu prądów rewolucyjnych w Rosji, następnie wpływ wojen napoleońskich i wybuch Dekabrystów, przeszedł prelegent do niezmiernie ciekawych, a mało dziś jeszcze znanych działań rewolucji podziemnej z czasów panowania Aleksandra II, objawiających się zrazu w pracy nad uświadomieniem ludu, a później, dzięki środkom, przedsiębranym przez carat dla zgniecenia tej pokojowej rewolucji w terrorze.

Z niezwykłą znajomością epoki i faktów pierwszorzędnej wagi jak i faktów anegdotycznych odźwierciadlających samowładztwo cara, opowiedział nam p. Belmont o owych cichych bojownikach idei, którzy, pochodząc często ze sfer arystokratycznych, potrafili się wyrzec zaszczytów i bogactwa, by pójść między lud na wieś, stanąć w roli prostych robotników w warsztatach i tą drogą siać w ciemnych masach ziarna umiłowanej nadewszystko wolności.

Historja ich walki z caratem, ich śmiałe aż do zuchwalstwa zamachy, wykonywane na osobę cara i wyższych dostojników, w zupełności zasługują na miano bohaterstwa, o ile się zważy trudność tej walki i wielką odpowiedzialność, jak wieczna katorga, tortury i stryk szubieniczny. „Gniet" jaki rząd carski rozpostarł nad rewolucjonistami, nie wstrzymał działalności tych ostatnich; przeciwnie, drogą reakcji moralnej prądy odrodzeńcze nurtować poczęły Rosję coraz głębiej, aż doprowadziły do skutecznego przewrotu, który pomścił się srodze za tyluletnią niewolę ludu na osobie „miłościwie już nam nie panującego" Mikołaja II.

P. Belmont, sięgnąwszy do głębin psychiki narodu rosyjskiego, wydobył na jaw wszystkie sprężyny rewolucyjne i udowodnił żelazną konsekwencję wypadków, wspartych działaniem wielkiej woli i bezgranicznego poświęcenia t. zw. „nihilistów".

Rzęsiste oklaski były najlepszym dowodem, że odczyt p. Belmonta spełnił pokładane w nim nadzieje. Prelegent obiecał przyjechać wkrótce ponownie, by skreślić bieg wypadków za panowania Aleksandra III i Mikołaja II.

Byłoby to niezmiernie pożądanem uzupełnieniem sobotniego odczytu.

Am.

Emigracja żydów za Ocean.

(Odczyt adw. przys. Rafała Kempnera).

W piątek, dn. 27 kwietnia, o godzinie 9 wiecz. w sali Stow. pracowników handlowych m. Łodzi (Spacerowa 21) odbył się zapowiedziany odczyt adw. przys. Rafała Kempnera z Warszawy na temat „Emigracja żydów za Ocean".

Prelegent potraktował swój, zdawałoby się nieaktualny temat z punktu widzenia zagadnień, wysuniętych przez zdarzenia dziejowe chwili, nadając im szersze tło polityczne i społeczne.

„Emigracja za Ocean", zdaniem prelegenta, najzupełniej sprawy żydowskiej nie rozwiązuje. W okresie od 1899 do 1910 r. wypycha ona z kraju co najwyżej stały przyrost ludności, a i ten rezultat w znacznej części przypisać należy nieznośnym warunkom politycznym, przez carat rosyjski wytworzonym.

Z ogólnej liczby 9,555,673 emigrantów do Stanów Zjednoczonych w latach 1899—1910 przypada na żydów 11,2%, to jest 1,074,442, w tem 765,529 żydów z imperjum rosyjskiego, reszta żydów przypada na Galicję i Rumunję. Emigracja ta szczególnie wzmagała się w latach pogromowych (1904—1906), przybierając charakter ucieczki panicznej, słabła zaś w okresie niepogromowym.

Zajmując zrazu wśród emigrantów pierwsze prawie miejsce, żydzi z czasem dali się ubiedz w masowej swej wędrówce innym narodom, wśród których emigracja coraz to się wzmaga.

Reemigracja wśród żydów jest zjawiskiem rzadkim. Dostosowani do życia w wielkich środowiskach miejskich, żydzi czują się tam znakomicie i prędko bardzo stają się prawdziwemi obywatelami nowej swej ojczyzny.

Liczba reemigrantów chrześcijan jest 4 razy większą od przeciętnej liczby powracających do ojczyzny żydów, którzy zadali zatem kłam twierdzeniu niektórych pisarzy o stałej skłonności do wędrówek, skłonności, należących jakoby do właściwości tej rasy.

W tych warunkach wpływy kulturalne emigrantów żydowskich na ludność pozostałą w kraju są o wiele mniejsze, niż wpływy emigrantów innych narodowości. Wśród emigrantów żydów przeważają rzemieślnicy, głównie krawcy i szewcy.

Struktura ekonomiczna żydów nie nadaje się tedy do uprawiania wśród żydów polityki nacjonalistycznej, zmierzającej do zachowania muru granicznego pomiędzy ludnością żydowską, a społeczeństwem polskim. Naród handlarzy, drobnych kupców i rzemieślników zmuszony jest, jeśli chce uratować podstawy swego bytu materjalnego, do zbliżenia się do społeczeństwa, którego stosunek nie może i nie powinien być dla żydów obojętny.

W samym Królestwie Polskiem na 100 nieżydów było czynnych żydów w przemyśle 30, w handlu 270. Specjalnie w przemyśle odzieżowym było żydów 87, w handlu produktami wiejskiemi 333. Liczby te doprawdy godne są zastanowienia, jeśli zważymy, że żydzi stanowią zaledwie drobną część ludności Królestwa Polskiego (14%).

Historja żydów we Francji i na Węgrzech dowodzi, że żydzi zdolni są do uobywatelnienia się i poświęceń dla swej ojczyzny, która pragnie w nich widzieć swych obywateli. Nacjonalizm—podsyca niewola. Ona też rodzi ghetto. W wolnej Polsce nie będzie dlań miejsca!

Odczyt, wypowiedziany z niezwykłą swadą oratorską i ilustrowany bogato tablicami statystycznemi, nagrodzony był hucznemi oklaskami licznie zebranych.

wszystko jest polem umarłych. W lejach stoi zamarznięta woda. Co też pokrywa ta powłoka lodowa?

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

30-go kwietnia. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Po rozchwianiu się wielkiego ataku w dniu 28 kwietnia, podejmowali anglicy wczoraj tylko odosobnione ataki na Oppy, na północy od drogi z Donai do Arras. W ciągu czterokrotnego natarcia na silnie osaczoną miejscowość, wyczerpały się ich siły. Wieś ta pozostała w naszych rękach. Na obydwóch brzegach Scarpe utrzymywała się w dalszym ciągu silna działalność bojowa artylerji.

Oględnie licząc, straty anglików w dn. 28 kwietnia wynoszą przeszło 6000 ludzi poległych przed i w naszych linjach. Prócz tego wojska nasze wzięły przeszło 1000 jeńców, zdobyły 40 karabinów maszynowych i zniszczyły 10 samochodów opancerzonych.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Gwałtowne wywiady francuzów usiłowały wczoraj rano stwierdzić skuteczność francuskiego ognia niszczącego, skierowanego na stanowiska nasze pod Berry au Bac, pod Brimont i na północy od Reims. Załogi naszych rowów odparły te natarcia. Od wczoraj znowu spotęgowała się z małemi pauzami walka ogniowa na froncie od Soissons do Suippe. W godzinach wieczorowych osiągnęła ona największą gwałtowność, utrzymywała się o zmiennej sile w ciągu nocy i wzmogła się o świcie do strasznego działania.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Albrechta Würtemberskiego.

Nic szczególnego.

Dnia 28 kwietnia nasi zachodni przeciwnicy stracili 11, a 29 kwietnia 23 latawce. Prócz tego 3 balony na uwięzi. Do osiągnięcia rezultatu tego przyczynili się lotnicy i lotnicze działa obronne.

Rotmistrz v. Richthofen odniósł w walce w powietrzu 48, 49, 50, 51 i 52 zwycięstwo. Należący do jego oddziału porucznik Wolff zestrzelił 22, 23, 24, 25 i 26 z kolei przeciwnika swego. Wycieczki wywiadowcze i loty w celu rzucania bomb poprowadziły lotników naszych daleko nad Francję angielską pomiędzy Somme a morzem, od frontu Aisne aż poza Marne na południe.

Z widowni wschodniej.

Sytuacja pozostaje bez zmiany.

Front macedoński.

Pomiędzy jeziorem Presba, a Cerną ożywiona działalność artylerji.

W czasie powrotu naszej eskadry bojowej po skutecznym ataku lotniczym na składy i linje kolejowe w łuku Cerny strącono 2 lotników angielskich.

Pierwszy Generał-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Kroniczka feljetonowa.

Poeta i wiosna.

W dniu, w którym według powszechnie uznanego kalendarza, przypada nadejście wiosny, oddał palto do lombardu; za otrzymane w ten sposób pieniądze kupił ku wielkiej swej i, jak mniemał, potomności uciesze, stertę... papieru, stalówek, wielką butlę... atramentu—i zasiadł do pisania wielkiego, natchnionego poematu o wiośnie:

„Lody pękły. Wody już płyną swobodnie, a chłopcy brodzą po rzece zakasując [spodnie".

Lecz o dziwo... Pióro wypadło ze zgrabiałych od chłodu palców wieszcza.

— Psiakrew... Trzeba zmienić locum. Tak wysoko wiosenne ciepło przeniknąć nie może, powiedział sobie.

Niezrażony i pełen wiary w pogodną ...przyszłość wyszedł na ulicę. Po zwojach mózgu tańczyły mu pary rymów, splątane figury strof o czarownych tonach...

— Wiosna...

Do zdemolowanych butów z pluskiem wtargnęły fale błota.

— Wiosna...

Snieg białemi płatami sypnął mu w oczy i za nieco odstający kołnierz marynarki...

— Wiosna—szeptał rozradowany poeta, komponując w myśli dwudziestą z rzędu strofę, opiewającą urok rozwijających się pąków, słonecznych promieni, wonnych zefików...

— Wiosna...

Było to w końcu kwietnia anno domini 1917.

Am.

Teatr Polski
CEGIELNIANA 63.

Dziś i jutro dn. 2 *Maja* o godz. 7 i pół w.
Badyle i pąki
sztuka szkolna w 4 aktach K. Bieszyńskiego.

Czwartek, dn. 3 maja o godz. 7 i pół wieczorem
ceny popularne
galowe przedstawienie
„Kościuszko pod Racławicami"
Obraz historyczny w 6 obr. Wł. Anczyca.

Sobota dn. 5 maja o godz. 7 i pół wieczorem
gościnne występy K. Kamińskiego
Prokurator Hallers
sztuka w 4 aktach Lindau'a.

Stosownie do rozporządzenia, Kasa teatralna przyjmuje opłatę za bilety tylko w markach polskich lub niemieckich

Wiadomości bieżące.

— Rada Stanu.

Wczoraj w godzinach popołudniowych i wieczornych odbywało się posiedzenie plenarne członków Tymcz. Rady Stanu.

Członek T. R. St. Franciszek ks. Radziwiłł wyjechał do Galicji.

— Rada Narodowa.

Do Rady Narodowej powołani zostali:

Z pow. Sieradzkiego: Kazimierz Jarociński (Zadzim), Kazimierz Walewski (Tubądzin, gm. Warta). Dr. Łuniewski (Warta), Wojciech Matuszewski (właśc. Lubola).

Z pow. Łowickiego: Tadeusz Wierusz Kowalski (Łowicz), Teofil Kurczak (Ostrów, gm. Dąbkowice).

Ze Zduńskiej Woli: Karol Truszkowski, kupiec, czł. Rady miejskiej. Zastępca: Józef Lipowski, właśc. cegielni.

Z Płocka: inż. Antoni Michalski i p. Wacław Wojtulanis.

— Obchód 3 Maja w Łodzi.

Komitet ustala program obchodu w sposób następujący.

Swiętowanie jak w dni uroczyste: szkoły, biura, urzędy, fabryki i warsztaty pracy nie czynne, sklepy i magazyny zamknięte, jakkolwiek w tym kierunku przymusu wywierać nie można.

Wyjątek stanowią tylko te sklepy spożywcze i kooperatywy, gdzie niezbędna jest sprzedaż, lecz i te przynajmniej w czasie nabożeństw, t. j. od 10-ej do 1-ej powinny być zamknięte.

Od godz. 9-ej rano nabożeństwa dla parafjan i szkół elementarnych we wszystkich świątyniach z okolicznosciowemi przemówieniami duchowieństwa.

O godz. 10-ej specjalne nabożeństwo dla szkół średnich u ś-go Krzyża z kazaniem okolicznościowem.

O godz. 11-ej uroczyste nabożeństwo w kościele św. Stanisława Kostki również z przemową przy udziale cechów i reprezentacji różnych stowarzyszeń i związków, które do kościoła mają się udać w ordynku ze sztandarami. Delegacje te i cechy zajmować mają miejsca w głównej nawie, poczynając od Wielkiego Ołtarza jedna za drugą w miarę przybywania do kościoła.

Zaznaczamy, że nabożeństwo rozpocznie się punktualnie o godz. 11. Delegacje wymienione po skończonym nabożeństwie zwijają sztandary i rozchodzą się.

O godz. 4-ej uroczysta akademja z udziałem instytucji wszelkich które powinny zawczasu zaopatrzeć się w bezpłatne bilety wejścia.

Bilety te będą wydawane w biurze Komitetu Obchodu, Piotrkowska 108 (lokal Handlowców Polskich) od 3-ej do 6 wieczorem. Akademja odbędzie się w Teatrze Polskim przy ul. Cegielnianej 63.

Bezpłatne odczyty i pogadanki o Konstytucji 3 maja w szkołach i różnych lokalach publicznych urządzone będą: w godzinach popołudniowych pomiędzy 3-ią a 7-ą. Dokładny spis sal i godzin podany będzie do wiadomości publicznej.

Wieczorem obchody w lokalach stowarzyszeń i Sali Koncertowej.

W ciągu dnia sprzedaż kokardek narodowyhh przed kościołami, w salach odczytowych, na Akademji w Teatrze Polskim, w Sali Koncertowej i t. d. na rzecz weteranów powstania 1863 roku.

*

Komitet wzywa wszystkich obywateli do posłuszeństwa Straży honorowej, która ma zalecone utrzymywać porządek:

1) w kościołach i przed kościołami,

2) w salach odczytowych, w teatrach Sali Koncertowej i wszystkich lokalach stowarzyszeń.

Ponieważ odpowiedzialność za ład i porządek złożona jest w dniu 3-im Maja na Komitet, przeto Prezydjum Komitetu Obchodu uprasza wszystkie Stowarzyszenia aby

1) zgłaszały miejsca z oznaczeniem czasu uroczystości, jaką zamierzają u siebie urządzić, do Biura Komitetu,

2) ażeby po wyjściu z kościołów, odczytów i obchodów oraz wszelkich sal zebrań nie gromadzili się tłumnie na ulicach.

Delegacje stowarzyszeń, biorące udział w uroczystym nabożeństwie ze sztandarami lub bez, wzywa się do uprzedniego zgłaszania w biurze Komitetu, Piotrkowska 108, swego udziału w nabożeństwie.

Straż honorowa będzie posiadała oznaki o barwach narodowych.

— Sekcja Odczytowa przy Komitecie Obchodu 3-go maja wzywa Stowarzyszenia, które pragną u siebie zorganizować odczyty o Konstytucji 3-go Maja aby zgłaszały się do Biura Komitetu, Piotrkowska 108.

— Obchód 3 maja w sali koncertowej.

Urządzony staraniem Polskiej Macierzy Szkolnej uroczysty wieczór dla uczczenia 126-ej rocznicy Konstytucji 3-go Maja spotka się niezawodnie z żywym oddźwiękiem wśród społeczeństwa polskiego Łodzi. Już sam cel przysporzenia funduszów tej pożytecznej instytucji, niosącej oświatę w najszersze warstwy ludu, powinien przekonać łodzian o konieczności wypełnienia sali koncertowej po brzegi.

Atrakcją wieczoru będzie występ znakomitej śpiewaczki p. Haliny Leskiej, artystki opery warszawskiej, która na program wybrała najpiękniejsze utwory ze swego repertuaru. Na program poza występem p. Leskiej złożą się: odczyt pana Marjana bar. Manteuffla, deklamacja pana Konrada Fiedlera oraz śpiew chóru Tow. „Lutnia" pod batutą p. Antoniego Michałowskiego.

Sala będzie wspaniale udekorowana.

Bilety wejścia są do nabycia w lokalu Macierzy—Piotrkowska 151—w godz. od 10-ej do 1-ej w południe oraz od 4—7 po południu, w dniu zaś obchodu od g. 5-ej po południu w kasie sali koncertowej. Ceny biletów: miejsca siedzące—2 marki 50 fen. Wejście na salę dla uczniów—75 fen. Galerja 75 fen.

— Ze Stow. Handlow. Pol.

W nadchodzący czwartek w lokalu własnym Stowarzyszenia (Piotrkowska 108) odbędzie się uroczysty obchód 3-go Maja, w którym wezmą udział tylko Stowarzyszeni i ich rodziny.

Wieczór wypełnią: w pierwszym rzędzie — odczyt, który wygłosi profesor Knothe, następnie zaś drużyna śpiewacza Stowarzyszenia w połączeniu z orkiestrą amatorską oraz deklamacja.

Początek o godz. 7 i pół wieczorem; wejście dla Stowarzyszonych i ich rodzin bezpłatne.

— Z Polskich Kursów Pedagog.

W środę dnia 2 maja o godz. 5 po poł. w sali Polskich Kursów Pedagogicznych (Dzielna 44) poseł Regier wygłosi odczyt na temat „Lud a Konstytucja Majowa".

Wykłady prof. Zawadzkiego z metodyki języka polskiego odbywać się będą w poniedziałki o godz. 7 do 8 wieczorem. Najbliższy wykład na temat „Reforma ortografji" odbędzie się dnia 7 maja o godz. 7 wieczorem.

W niedzielę dnia 6 maja prof. Hajkowski wygłosi pogadankę „O konstytucji 3 maja" dla dzieci szkół miejskich, illustrowaną obrazami niknącemi.

Szkoły, które chciałyby być obecne na pogadance, proszone są o składanie odpowiednich zgłoszeń na ręce kierownika kursów w dnie wykładowe między godz. 6 — 7 wiecz.

— Stow. czeladzi stolarskich.

Starszy czeladnik gospody stolarskiej uprasza za naszem pośrednictwem wszystkich członków o zebranie się w domu № 37a przy ulicy Przędzalnianej w czwartek (3 maja) o godz. 7-ej rano, w celu wzięcia udziału z chorągwią w obchodzie 3 maja.

— Zjazd ziemianek.

Obszerne sprawozdanie z wczorajszego zjazdu ziemianek, duchowieństwa i Rad opiekuńczych w sprawie wysyłania dzieci łódzkich na wieś, z powodu nawału materjału bieżącego, zamieścimy w numerze jutrzejszym.

— Nabożeństwa majowe.

W kościołach katolickich nabożeństwa majowe rozpoczynać się będą codziennie o godz. 6 po poł. w niedziele i święta o godz. 4 po poł.

— Meldowanie przyjezdnych.

(*) Osoby przybywające do Łodzi winny bezwarunkowo być zameldowane tegoż samego dnia od 3—7 po poł.

Osoby przybywające w niedzielę mogą się meldować w poniedziałek przed południem.

— Ze szpitali.

(*) Sekcja zapomogowa nadesłała rozporządzenie do szpitali, by w razie wolnego miejsca w szpitalach, zawiadomiono sekcję.

Ciężko chorzy (prócz chorych na

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy przyjęli udział w pogrzebie

ś. p. Stanisława Turkowskiego,

a w szczególności Wielebnym księżom prefektom: ks. Izdebskiemu i Kuczyńskiemu, W-ej pani Miklaszewskiej, przełożonej pensji, oraz przyjaciołom i znajomym zmarłego składa serdeczne „Bóg Zapłać"

RODZINA.

Od środy **„ODEON"** Od środy

MIA MAY

BIEDNA EWA MARJA

Tragedja księżniczki w 6 częściach.

Początek o godz. 5, 7, i 9 w sobotę i niedzielę o 3 pp.

Ceny biletów podwyższone.

choroby zakaźne) otrzymujący zapomogi w dzielnicach zapomogowych, będą przyjmowani w szpitalach bezpłatnie, zaś inni biedni, chcąc być umieszczonemi w szpitalu, winni postarać się w dzielnicy zapomogowej o kartę do szpitala i na tej zasadzie będą przyjęci bezpłatnie.

— Łódzka Straż Ogn. Och.

W środę, d. 2 maja r. b. o godzinie 6 i pół po południu ćwiczenie I-go oddziału w domu rekwizotowym tegoż oddziału.

— Chór św. Cecylji.

Onegdaj w sali Ryszaka przy zbiegu ulic Przejazdu i Targowej odbyło się ogólne zebranie członków chóru św. Cecylji przy kościele św. Krzyża. Zebranie zagaił p. Pitschman. Na przewodniczącego zaproszono p. Fr. Schmidta.

Protokół poprzedniego ogólnego zebrania został przyjęty.

Chór istnieje przeszło 60 lat i liczy członków 185. Dochodu w roku 1916 było 1,310, wydatkowano zaś 1,211 rb. w kasie gotowizną pozostało 98 rb.

Wybory dały wynik następujący: do zarządu zostali wybrani pp. W. Richter, A. Pladek, J. Szumpich i A. Szumpich, kasjerem pozostał nadal p. A. Mader, zastępcą jego—p. R. Kade. Sekretarzem p. A. Lisner, pomocn. jego p. J.Wagner, gospodarzami pp. L. Piltz i G. Popiołkiewicz, bibljotekarzem p. Fr. Seidel. Do komisji rewizyjnej weszli: pp. J. Majer, R. Klikar i T. Szmidt.

— Ze Zgromadzenia Cechu fryzjerów w Łodzi.

Dnia 29/IV 1917 r. w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej nr. 103 o godz. 5-ej pp. odbyło się ogólne zebranie cechu fryzjerów w Łodzi.

Posiedzenie zagaił p. Józef Zabrocki. Podstarszy P. Rolik odczytał sprawozdanie z poprzedniego zebrania, które bez dyskusji przyjęto.

Stan kasy zgromadzenia przedstawia się w ogólnej sumie 3,508 rb. 23 k.

Do 22-go stycznia r. b. było w kasie 3,576 rb. 11 k., od tego czasu wpłynęło do kasy zgromadzenia 32 rb. 30 k., razem w kasie do 29/IV 1917 r. było 3,608 rub. 41 kop. Z tej sumy wydatkowano 100 r. 18 kop., pozostało w kasie 3,508 rb. 23 k. Sumę tę umieszczono w kasie poż.-oszcz. przy Resursie Rzemieślniczej.

Wypisano na majstrów: p. Bronisława Garłońskiego, na czeladników: pp. Wacława Helmana, Alberta Schönhalsa i Antoniego Hołodyniaka. Zapisano do Cechu 15 uczniów. Na miejsce ustępującego członka Rady p. Leonarda Błaszczyńskiego wybrano p. St. Holuba.

Ogólne zebranie upoważniło Zarząd do opracowania memorjału o uprzystępnienie wstępu do cechu dotąd nie zapisanym majstrom i czeladnikom, o podniesieniu cen za płacę w zakładach fryzjerskich i o pobieraniu podwójnej opłaty za strzyżenie włosów w niedziele i święta.

Postanowiono zwrócić się do władz miejscowych, aby ściśle przestrzegano przepisy o zamykaniu zakładów.

Na tym posiedzenie zamknięto.

— Sejmik powiatowy.

W sobotę o godz. 11-ej przed poł. w prezydjum policji odbyło się pod przewodnictwem prez. policji, dr. Loehrsa, posiedzenie sejmiku powiatu łódzkiego.

Punktem pierwszym porządku dziennego było: podanie do wiadomości wysokości sum zapomogowych dla komisji opieki nad biednymi i wsparć dla niezamożnych gmin. Po odpowiednim rozpatrzeniu punkt ten uchwalono, jak również i punkt następny: zatwierdzenie etatu w wysokości 106,800 marek, przeznaczonego na budowę dróg Łask—Lutomiersk i Zgierz—Konstantynów.

Punkt trzeci: zatwierdzenie statutu o budowie i konserwacji dróg, wyłączono z obrad, ponieważ referent p. Wilski, któremu oświetlenie tej sprawy zostało powierzone, na sejmik nie przybył.

Ostatni punkt porządku dziennego opiewał: zatwierdzenie preliminarza na rok 1917. Ogólny dochód z podatków i monopoli spodziewany jest w sumie 1,767,570 marek. Najważniejszemi pozycjami rozchodu są: 750,000 mk.—wsparcia dla rodzin rezerwistów, 375 tysięcy marek—wsparcia dla niezamożnych gmin, 200,000—opieka nad ubogiemi, 160,000 mk.—cele sanitarne, oraz 140,000 i 40,000 mk.—na ulepszenie dróg i popieranie rolnictwa.

Zebranie skończyło się o godzinie 1 i pół po poł. na rozprawach o nieprzewidzianych rozchodach w sumie 6,285 mk.

— Wybory ławników.

Wczoraj o g. 12 w poł. odbyło się posiedzenie komitetu wyborczego dla wyboru ławników magistratu m. Łodzi. Obecni byli nadburmistrz Schoppen, oraz członkowie komitetu pp. inż. Sułowski, dr. Bräutigam, dr. Rosenblatt i Harasz. Przedstawione zostały cztery listy kandydatów, a mianowicie: polska, zawierająca nazwiska d-ra Henryka Trenknera, adw. Edwarda Filipkowskiego, Tadeusza Kokeli i S. Macińskiego; niemiecka z nazwiskami pp. Juliusza Triebego, Alf. Zieglera i pastora Gerhardta; żydowska nacj. centr. komit. żyd. z kandydatami—Gerszonem Neumanem i Abrahamem Kopciowskim; druga lista tak zw. frakcji żydowskiej wystawia kandydaturę Sergjusza Hoffmana.

Polacy mają zgłosić jeszcze jednego kandydata; żydzi zaś — dwóch. Uzupełnienie, cofnięcie i łączenie list dopuszczalne jest do 4 maja do godz. 12 w południe. O tej porze bowiem odbędzie się drugie posiedzenie komitetu wyborczego:

Żargonowa szkoła dramatyczna.

Wkrótce powstanie w Warszawie— podług gazet żydowskich — żargonowa szkoła dramatyczna w celu kształcenia aktorów.

— „Mia May" w Odeonie.

Dyrekcja teatru „Odeon" na jutrzejszą zmianę programu sprowadziła z wielkim nakładem pieniężnym wspaniały obraz, z nieporównaną Mia May, znaną już publiczności łódzkiej z „Samotnego grobu" i innych obrazów, w przepięknej kreacji w roli tytułowej.

Nowy obraz przewyższa pod względem wspaniałości wystawy i ekspresji napięcia dramatycznego wszystkie dotychczasowe kreacje artystki.

Ze względu na olbrzymie koszta passe-partout i bilety ulgowe nieważne.

Z teatru.

— Teatr Polski (Cegielniana 63).

Dziś o godz. 7½ wiecz. na dochód „Piechura" dramat szkolny w 4 aktach Błeszyńskiego p. t. „Badyle i Pąki".

Jutro o godz. 7½ wiecz. „Badyle i Pąki".

W czwartek 3 maja, w stodwudziestą szóstą rocznicę konstytucji obraz historyczny p.t. „Kościuszko pod Racławicami".

Ostatnie telegramy.

Z armji rosyjskiej.

(Don. Peters. Ag. Tel.).

PETERSBURG, 30 kwietnia. Minister wojny wydał rozkaz dzienny do armji, w myśl którego każdy korpus, każdy pułk i rota w przyszłości będzie wybierać własny specjalny komitet, któremu powierzonem będzie utrzymanie dyscypliny, dopilnowanie wyżywienia i podejmowanie miarodajnych środków przeciwko nadużywaniu władzy przez komendantów jak również zapobieganie wszelkiego rodzaju starciom między oficerami i żołnierzami a także przygotowywanie wyborów do zgromadzeń Konstytuanty. Oprócz tego upoważnia dzienny rozkaz wojska do wprowadzenia dyscyplinarnych sądów, celem rozstrzygania wzajemnych nieporozumień.

Biuro Próśb i Zażaleń
KONSULENTA PRAWNEGO
A. Gersdorffa,
PIOTRKOWSKA 84.

Ostrożny Czheidze.

Stokholm, 30 kwietnia.

Rozdźwięk między radą robotniczą a rządem prowizorycznym, który Petersb. Ag. Telegr. wszelkiemi sposobami stara się zatuszować, który jednak faktycznie z każdym dniem się powiększa, o ile się zdaje, jest bardzo zręcznemu dyplomacie, jakim jest niewątpliwie Czheidze, nie na rękę, gdyż ostatecznych celów swojej partji zwłaszcza w sprawie pokoju i wojny, nie chce on pokazać lub też wiązać się w jakikolwiek sposób w sprawach, które doprowadzić winny do określonych postulatów dopiero na stokholmskiej konferencji.

Sprawa żywnościowa w Anglji.

BERN, 30-go kwietnia.

W angielskiej izbie wyższej przemawiał lord Devenport o sprawie żywnościowej i między innemi rzekł: „Dotychczasowe usiłowania, aby skłonić lud do dalszych ograniczeń w użyciu chleba, tylko częściowo się powiodły. Anglja będzie wstanie wytrzymać, jeżeli z pewnością liczyć może na dowóz. Lecz żegluga nie gwarantuje tej pewności. Mimo to możemy pozostać panami położenia, jeżeli ograniczymy w przyszłości użycie chleba. Musimy mniej jadać, mówił lord Devenport, aby przetrzymać ciężkie czasy, w przeciwnym razie grozi nam do nowych zbiorów ciężki niedostatek.

Służba wojskowa w Ameryce.

AMSTERDAM, 30 kwietnia, „Handelsbladet" dowiaduje się z Ameryki przez Anglję, że pierwsze 500,000 żołnierzy będzie powołanych na zasadzie nowego prawa o służbie wojskowej na dzień 1-go września.

OFIARA
złożona w Adm. „Gazety Łódzkiej":

Zamiast wieńca na grób ś. p. Władysława Majdańskiego złożyli 22 marki 68 fen. na najgłodniejsze dzieci koledzy.

Wydział rejestracji strat kolejowych pocztowych i komorowych,
przy Radzie Głównej Opiekuńczej oddział w Łodzi
Piotrkowska 56 (dom Szwejkerta),
zwraca niniejszym uwagę osób zainteresowanych, że ze względu na krótki jeszcze czas istnienia tegoż wydziału należy się śpieszyć z zarejestrowaniem strat w celu uzyskania po wojnie odszkodowania.
Biuro oddziału czynne od g. 10 rano do 1 po poł.

Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcjan w Łodzi.
W. P.
Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić W. P., że w myśl § 27 ustawy, w niedzielę dnia 6 maja r. b., punktualnie o godz. 4 po południu odbędzie się w lokalu naszego Stowarzyszenia (Piotrkowska 108) zwyczajne roczne
Ogólne Zebranie
Członków Stowarzyszenia, prawomocne bez względu na ilość obecnych.
Porządek dzienny następujący:
1. Zagajenie i wybór przewodniczącego;
2. Odczytanie protokułu z poprzedniego Ogólnego Zebrania Sekcji Pol. kupców i Przem.;
Odczytanie sprawozdania z działalności za rok 1916 Sekc. Pol. Kupców i Przem.
Odczytanie sprawozdania rachunkowego za rok 1916 Sek. Pol. Kupców i Przem.
Odczytanie protokułu Kom. Rewizyjnej;
3) Zatwierdzenie budżetu na rok 1917;
4) Wybory: 8 członków zarządu, 3 zastępców, 3 członków komisji rewizyjnej i 2 zastępców;
5) Wnioski Zarządu i Członków.
UWAGA: Wnioski winny być złożone najpóźniej na 3 dni przed Ogólnym Zebraniem.
Zarząd.

Cieśle, stolarze i ogrodnicy
znajdą stałą pracę.
Zgłaszać się należy do Komendantury miejskiej w Sochaczewie.

Uwaga: Stała cena!
Resztki manufakturne.
Sprzedaż 40% taniej n. c. z.
Resztki. Towar z wełny z jedw. i flanelki na bluzki od 1 rb. 50 kop. do 3 rub. Szewiot, Boston, Melanże, Alpaga i t. d. Na damskie i męskie kostjumy i na palta od 8—20 rb. Materjały balowe, żałobne i na fartuchy, chustki i baw. towary.
Cegielniana 43
w podwórzu 4 dom od Piotrkowskiej.
Od 2 do 5 zamknięte.
Resztki Cegieln. 43

Specjalista
Dr. L. PRYBULSKI
przeprowadził się na Zawadzką № 1, róg Piotrkowskiej, do domu Szeiblera
choroby zewnętrzne skórne i włosów
przyjmuje od 8—2 i od 4—9. Panie od 5—6 p.p

Konsulent prawny
A. Ackerberg,
Łódź, Południowa 2, I-e p.
Specjalność:
Tłomaczenia i projekty ustaw.

Potrzebna zdolna praczka. Konstantynowska 36 pralnia.

We wtorek d. 1 maja **zaginął pięcioletni chłopczyk Stanisław Jatczak**, blondyn, w popielatym ubranku, w czarnej barankowej czapce i w butach. Ktoby wiedział, gdzie się znajduje, proszony jest zawiadomić, lub odprowadzić na ul. Andrzeja 7. KOCHANOWSKI.

Przybłąkał się pies (wilczek), maści ciemno żółtej.
Bliższe wiadomości Juljusza 9, fabryka.

A ! A ! A ! A ! A ! A! Mebli
olbrzymi wybór nowych, okazyjnych: Stołowe sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany. Łóżka metalowe, krzesła gięte. Wobec zastoju sprzedaje po cenach własnych i niżej Magazyn Mebli, Władysława Romiszowskiego, Piotrkowska 116-I piętro front w niedzielę i święta otwarte do 6 p.p.

Kupię lekkie rzeźnickie furgony do mięsa. Przejazd 51 „Janina"

Krawcy dobrze płatni potrzebni. Przejazd 8 Drabikowski.

Meble stołowe, sypialnia dębowa i kuchenne urządzenie sprzedam po cenie kosztu Orla 23. Stolarnia.

Pralnik Najlepszy środek do prania bielizny chem. fabr. J. Setzer i E. Werner Sprzedaż hurtowa u Edm. Bogdańskiego, Dzielna 30 Żądać wszędzie, paczka 22 kop.

Potrzebna zdolna podręczna do bluzek ul. Andrzeja 15 I p. front.

Potrzebny stolarz meblowy. Łódź Bałuty ul. Cymera 23

Potrzebny czeladnik stolarski na trumny. Mikołajewska 39.

Potrzebne zupełnie zdolne panny do pracowni sukien. Przejazd 32 H. Wojtowiczówna.

Ślusarz potrzebny zdolny na pompy i roboty rurowe. Ul. Zakątna 65 m. 16

Zaginął pies (szpic) biały. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Piotrkowska 104 do portjera.

Re daktor i wydawca JAN GRODEK (Przejazd 8)

Na maszynie rotacyjnej w tłoczni JANA GRODKA Przejazd № 8.